

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Jana Pawła br.
Jutro Władysława króla

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 40 zachód 8 24
Dziś wschód księżyca 8 34 zachód 1 56

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Nie ustawajmy!

Z kół naszego obywatelstwa otrzymujemy następujące uwagi:

Jedenasty miesiąc trwa straszna wojna, jakiej historia dotąd nie zapisała na swych kartach. Giną setki, tysiące, miliony i znowu miliony płaczą na rumowiskach zagród niegdyś kwitnących.

Więcej niż inne krwią spłynęła nasza polska ziemia, a czerwona luna pożarów oświeca nocami kraj niedolą dotknięty. I zdawałoby się, że ze wszystkich krańców ojczyzny naszej jeden modlitewny jęk płynie przed Boże ołtarze i że wszystkie serca jednym tylko biją pragnieniem przyścia z pomocą cierpiącej braci. A w rzeczywistości?...

W rzeczywistości przyzwyczailiśmy się poniekąd do otaczającej nas grozy. Na początku wojny wszyscy byliśmy pod jej wrażeniem, wszyscy w obawie, co będzie jutro? Gdy jednak to jutro, dla nas mieszkańców wielkopolskiej ziemi, nie przynosiło zmiany, wracaliśmy stopniowo do zwykłego trybu życia i oswoiliśmy się z panującym stanem rzeczy. Poniekąd to dobrze, bo ustało nerwowe podniecenie, a nastąpił powrót do normalnego pełnienia obowiązków. Tylko — bądźmy szczerzy! — czy równocześnie nie przyszło pewne zobojętnienie dla bezpośrednio pożądanego wojny nawiedzonych, dla tych, co dach nad głową stracili, a łyżki strawy tylko z litościwej ręki spodziewać się mogą?

Popłynęły składki, to prawda. Było to doraźnym spełnieniem obowiązku braci wobec braci. Ale na tem powinność nasza nie ustała i słusznie wzywa ks. Biskup Działowski w swym liście dziękczynnym za pomoc udzieloną jego dycezyjanom, byśmy nie ustawiali nadal w ofiarości, by ona płynęła pełnem i spokojnem korytem na wzór majestatycznej rzeki, dopóki nietylko wojna, ale i jej najbliższe następstwa nie przemina.

Ażeby rzeka płynęła pełnem korytem, potrzeba, by źródła nie osłabły i nie przestały zasilać jej wód nowymi dopływami. Więc i dla ofiarności należy znaleźć źródła jakoby niewyczerpane, a tych nie szukać w wielkich datkach, które z natury rzeczy ustają, ale w skrzętnem, systematycznym zbieraniu groszy, choćby z zaparciem się siebie.

Tak, z całą świadomością powtarzam: „z zaparciem się siebie.” Potrąć tylko o kilka rzeczy. N. p. bez wątpienia stokroć milej podjąć gościa wystawnie, czem tylko chata bogata, a jednak dziś chyba nie miejsce na zbyt wielkie przyjęcia. To też nie będzie to zaprzeczeniem staropolskiej gościnności a gość nasz, czujący tak samo jak my, nie zadziwi się, że na stole braknąć będzie przysmaków, że przyjmujemy go zupełnie po codziennemu, co przecież nie wyklucza staranności. Byłoby to ujmą dla niego przypuszczać, że inaczej czuje i myśli wiedząc, że są krocie łaknących chleba powszedniego, że są łany, które nie wydadzą zwykłego żniwa, bo tam nie żniwarze, ale śmierć plon zbierać będzie.

Dalej. Dużo wygodniej jeździć drugą klasą niż trzecią. Niezaprzeczenie! Ale czy godzi się dziś rozpieścić na miękkich poduszkach, gdy spóźnieć nam w ziemnych norach koczując, nie mając na czem głowy skłonić? Zwykłą wymówką od tej oszczędności to spotkanie znajomych, którzy jej w tej formie nie uznają i praktykować nie chcą. Ktoś musi mieć odwagę zacząć, za tym przykładem pójdą inni i z czasem może jednak znajdziemy się w znajomem to-

warzystwie. Czy serca kobiece nie poczuja się do dania dobrego przykładu? Niby nie wielka to oszczędność przy małych podróżach, ale proszę obliczyć, znajdzie się niebawem za co kupić choć parę koszul dla biedaków.

Znalazłoby się znowu parę koszul z oszczędności zrobionych na zbyt kownem ubieraniu się koniecznie według ostatniej mody... gdy inni i to bliżczy w łachmanach!

A może do skarbonki, przeznaczonej na zbieranie tych oszczędności wpłynie też czasem coś w zamian za niewypalone cygaro, za papierosów kilka, wygrana jaka itd. itd.

Nie trzeba, by na oszczędnościach naszych cierpieli kupcy, których egzystencja i tak nieraz zagrożona przez obecny stan wojenny. Słuszna racja — ale kupiectwo nie cierpi, jeżeli te odłożone grosze zaniesiemy do sklepów kupując, gdzie dostarczono nam batystów i jedwabi, płótna na bieliznę, materyały na odzież, gdzie zbyt wielkie przysmarki — żywność dla głodnych. Niechby się przytem i karmelek znalazł: cukier przecież pożywny, a może stanowić będzie ośłodę niedoli małego biedactwa.

Weźmy się tylko, nie odwołując, do czynu i niech żadna ofiara dla cierpiącej braci nie wyda nam się przesadną. Jeżeli nie możemy dawać z nadmiaru, dajmy chętnem sercem z tego, co sobie sami odmówimy. Podobno nędza tak wielka, że Wielkopolska zaradzić jej nie podoła, ale niech nie dręczą nas później wyrzuty, że nie zrobiliśmy, ile tylko w mocy naszej było. Działajmy, bo w nas biją serca czule na niedolę bliźnich, bo ci cierpiący głód, chłód i niedolę i my to jedność i synowie jednej matki, bo my nie chcemy być narodem, co zasłuchany w melodyę chochoła, tańczy, choć mu dach nad głową płonie, choć po grobach stąpa, choć morze łez i krwi bratniej wylane. A jednak czy te gromy, które z siłą młota na nas spadają, to nie apel Boży, byśmy się ocknęli, byśmy obok chrześcijańskiego poddania się woli Bożej pokazali hart ducha, zaprzestając myśleć o wygodach, a dając dowód, że ciosy nas nie złamią, ale oczyszczą z grzesznego samolubstwa i odrodzą, da Bóg, do lepszej przyszłości!

„Dzien. Pozn.”

H.

Królestwo Polskie.

(Setna rocznica.)

Sto lat temu, jak po tytanicznych walkach koalicji z Napoleonem, kongres wiedeński na nowo urządził Europę. Piekącą sprawą była sprawa polska. Debaty kongresowe trwały długo, rezultatem ich było utworzenie z Księstwa Warszawskiego, którem rządził konstytucyjnie król saski, Królestwa Polskiego, zjednoczonego z Rosją w osobie panującego. Z tej części, która przypadła Prusom, rząd zgodził się utworzyć WKs. Poznańskie z wyjątkiem ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej, które wcielił do prowincji pruskich. Kraków z obwodem (3 miasta i 244 wsi) został wolnem miastem z tytułem Rzeczypospolitej Krakowskiej pod opieką trzech mocarstw rozbiorowych.

W ten sposób znowu rozczłonkowano państwo naszą. Z tych trzech formacji najpierw, bo dnia 20 czerwca 1815 r., a więc przed stu laty, ogłoszone zostało urzędownie utworzenie Królestwa Polskiego, tak zwanego Kongresowego.

Królestwo Polskie obejmowało 2214 mil. kwadratowych i było 600 mil w granicach swych mniejsze, aniżeli Ks. Warszawskie z czasów ostatnich. Na obszarze tym mieszkało 4 miliony Polaków, którym również, jak dotąd, miała być nadana konstytucja. W artykułach aktów Kongresu wiedeńskiego uchwalono:

„Polacy, poddani Rosji, Austrii i Prusom otrzymają reprezentacje i instytucje narodowe, podług formy bytu politycznego, jaką każdy z rządów, pod

którymi zostawać będą, uzna za pożyteczne i godziwe.”

Oprócz tego mocarstwa zagwarantowały żeglugę i wolny handel na całym obszarze ziem dawnej Polski. Uchwały te przez swoich upełnomocnionych delegatów podpisało 8 rządów; nie były one nigdy odwołane i do dnia dzisiejszego są obowiązujące.

Jak mocarstwa zachowywały tę ustawę i wiele są warte ich gwarancje, lata ubiegłe i historia dziejów naszych świadczą najlepiej.

Pod względem administracyjnym Królestwo dzieliło się na 8 województw: Krakowskie (ze stolicą w Miechowie, a następnie w Kielcach), sandomierskie, kaliskie, lubelskie, mazowieckie, płockie, podlaskie i augustowskie.

Konstytucja opracowana dla Królestwa Polskiego wzorowana była na poprzednich konstytucjach w kraju naszym. Zaręczała wolność wyznania, zabraniała wywożenia przestępców z kraju na Sybir, ustanawiała wojsko polskie i język polski jako urzędowy. Tylko Polacy mieli obejmować posady w administracji Królestwa Polskiego. Sejm składał się z 128 posłów, a senat mógł zawierać najwyżej połowę liczby posłów. Cesarz Aleksander I przyjął tytuł króla polskiego, a w obietnicach, czynionych Polakom początkowo częściej, potem rzadziej, mówił o **wskrzeszeniu całej Polski** pod swoim berłem, co nie przeszkadzało, że spółcześni działacze Rosji z politowaniem wyrażali się o tych zamiarach, a taki np. Korsakow, gubernator Litwy, zabraniał nawet dziennikom pisać, że car utworzył Królestwo Polskie.

W podpisanej dnia 27-go grudnia 1815 przez Aleksandra I konstytucji, język i narodowość polska rozwijać się mogły; nawet Unia miała być swój zapewniony. Niestety w praktyce ustawy szanowane nie były i konstytucja doznawała co raz to nowych ograniczeń.

Uroczyste zaprowadzenie tej konstytucji nastąpiło w wigilię Bożego Narodzenia 1815 roku.

Normalna liczba wojska polskiego w Królestwie Kongresowem wynosiła 30 tysięcy. Naczelnym wodzem był W. Ks. Konstanty, brat cara. Na życzenie Konstantego, Aleksander I mianował namiestnikiem w Królestwie generała Józefa Zajączka, nadając mu tytuł księcia, chociaż na stanowisko to miał upatrzonego ks. Adama Czartoryskiego. Na czele rządu, obok namiestnika, stało pięciu ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, oświaty i wojny. Oprócz tego była tak zwana Rada Stanu, której obowiązkiem było przygotować dla Sejmu projekty do praw. Sejm miał się zbierać w Warszawie co dwa lata i trwać przez miesiąc. Jednak do roku 1830 włącznie, t. j. do czasu wybuchu powstania, zwołane zostały tylko 4 Sejmy.

Wokoło wojny.

Oreddie niemieckie z wtorku.

(Wat.) Zachodnie pole walki. Nad zachodnim brzegiem kanału na półn. - zachód od Dixmuiden, zostały odparte nieprzyjacielskie ataki, skierowane przeciwko trzem przez nas obsadzonym folwarkom.

Na północ od Arras toczyły się wczoraj także przeważnie walki artyleryjne. Francuski atak piechoty, skierowany przeciwko Labryntowi, na południe od Neuville, został odparty około północy.

W Szampanii, na zachód od Perthes posunęliśmy nasze stanowiska po skutecznych wybuchach min.

Na wzgórzach Mozy trwały walki na bagnety pod ciężkim ogniem artylerii w ciągu całego dnia. Dziś rano około godziny trzeciej przystąpiliśmy do kontr-ataku, oczyszcziliśmy nasze rowy od wtargniętego nieprzyjaciela prawie zupełnie i wzięliśmy 130 jeńców. Mały nieprzyjacielski atak pod Marcheville został z łatwością odparty.

Na wschód od Luneville wywiązały się walki przednich straży pod Leitrey.

W Wogezach przeniesliśmy nocy dzisiejszej nasze stanowiska planowo i bez naporu nieprzyjaciela na wschodni brzeg Fecht, na wschód od Sondernach. Pod Hilsenfirst poniósł nieprzyjaciół podczas ponownych ataków znowu poważne straty.

Lotnicy nasi obrzucali stację lotniczą Courcelles na zachód od Reims bombami. Nieprzyjacielskie rzucanie bomb na Bruegge i Ostende nie wyrządziło żadnej szkody wojskowej natury.

Wschodnie pole walki. Położenie jest bez zmiany.

Południowo - wschodnie pole walki. Walki na północ i na zachód od Lwowa toczą się nadal. Na zachód od Żółkwi zostali Rosjanie zmuszeni dzisiejszej nocy do odwrotu ze swoich stanowisk. Wojska niemieckie i walczący w ich środku austriacko-węgierski korpus armii wzięły od 12-go czerwca, początku ich ostatniej ofensywy z okolicy Przemyśla i Jarosławia, 237 oficerów, 58 tysięcy żołnierzy, 9 armat i 136 mitraliez.

Orędzie niemieckie z środy.

Zachodnie pole walki. Wczoraj ostrzeliwaliśmy fortecę Dunkierkę oraz oddziały wojsk nieprzyjacielskich w miejscowościach Bergues, Hondschote, Furnes i Hasselt.

Pod Givenchy tuż na północ od kanału La Bassee i pod Neuville wstrzymaliśmy ataki nieprzyjacielskie naszym ogniem działowym. Na południe Souchez zrobiliśmy postępy w walkach o rowy strzeleckie.

Na wzgórzach Mozy usiłowali Francuzi przełamać nasz front lecz bez skutku. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie odparliśmy, zadając przeciwnikowi wielkie straty. Dotychczas wzięliśmy 280 nierannych Francuzów do niewoli, w tym 3 oficerów, oraz zdobyliśmy 7 mitraliez i 20 przyrządów do rzucania min.

Walki przednich straży na wschód od Luneville trwają w dalszym ciągu. W Wogezach zdobyliśmy pagórek 631 pod Baude Saot, o którą to miejscowość walczy się od miesięcy. Pojeliśmy 193 jeńców, biorąc trzy mitraliezy, jeden przyrząd do rzucania min, oraz materiały wojenny. Nieprzyjaciół naprośno usiłował nam wydrzeć zdobycz naszą.

Na południe od Neuville jeden z naszych samolotów zestrzelił lotnika nieprzyjacielskiego.

Francuskie doniesienie urzędowe, jakoby wojska belgijskie na południowym zachodzie od St. Georges opanowały rów niemiecki, jest zmyślane.

Południowo - wschodnie pole walki. Wczoraj popołudniu wojska austriacko - węgierskie wzięły szturmem miasto Lwów. W nocy pozycje Szczerek, między Dniestrem pod Mikołajowem i Lwowem. Pościg dalej na północ dotarł do linii na wschód od Lwowa, Żółtaniec, Tyrynki na północnym wschodzie od Żółkwi.

Pod Rawką Ruską i na zachód tego punktu położenie niezmienione.

W kolanie Sanu - Wisły i na lewo od górnej Wisły zaczynają Rosjanie cofać się.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

(Wat.) W okolicy Arras poczyniliśmy nowe postępy w stronę Souchez, zabierając kilka rowów strzeleckich i zbliżając się na północno - zachodniej stronie ku wsi. Walka artyleryjna prowadzona była przez całą noc. Pod Dompierre na zachód od Perrone, został atak nieprzyjacielski poprzedzony wysadzeniem trzech min, a natychmiast przez nas ogniem artyleryjnym i piechoty powstrzymany. Na wzgórzu Mozy, w okolicy rowu pod Colonne, utrzymaliśmy pomimo gwałtownego kontr - ataku, wykonanego z rana o godzinie 4, wszystkie nasze wczorajsze zdobycze. W Lotaryngii pod Reillon, poczyniliśmy dalsze postępy. Cała pierwsza nieprzyjacielska linia została na szerokości frontu 1500 metrów zajęta. Pod koniec dnia próbował silny oddział nieprzyjacielski przedsięwziąć kontr-atak, poszedł jednak w rozsypkę. Nasze patrolki dotarły, po opuszczeniu placu boju przez nieprzyjaciela aż do Chasselles, Gontrexon i Lesomabois. Wszystkie zdobyte niemieckie rowy komunikacyjne były pełne trupów. Wzięliśmy około 20 jeńców. W okolicy Bonhomme posunęliśmy się na sąsiednie wzgórce i dotarliśmy do brzegu wsi Bonhomme. Także i w dolinie Fecht idziemy ciągle naprzód. Posunęliśmy się poza cmentarz w Metzeral, gdzie toczy się walka na blizki dystans. Na południe - zachód zdobyliśmy również obszar. Wzięliśmy 150 jeńców, w tym 4 oficerów i 11 podoficerów.

Orędzie francuskie z wtorku.

(Wat.) W okolicy na północ od Arras jest położenie bez zmiany. Utrzymaliśmy cały zdobyty obszar. Dzisiaj odbywały się tylko zupełnie miejscowe walki piechoty, które atoli nie zmieniły frontów bojowych. Walka artyleryjna trwa ze skutkiem nadal. Nasza eskadra napowietrzna ostrzeliwała nieprzyjacielskie hangry, spaliła dwie szopy i ugodziła w dwa samoloty i jeden balon na uwięzi. Przy zachodnim brzegu Argonów przedsięwzięli Niemcy w niedzielę wieczorem gwałtowny atak wzdłuż drogi Vienne le Chateau - Hinarville, przygotowany gwałtownym ostrzeliwaniem nabojami zatruwającymi. Nasza naprzód wysunięta linia ustąpiła w niektórych punktach, gdyż dwie kompanie zostały na miejscu w uszkodzonych rowach zasypane. Natychmiast wykonany kontr - atak przyczynił się do odzyskania prawie w zupełności pierwotnego stanowiska. Ten zupełnie lokalny bój był nadzwyczajnie ożywiony. Na wzgórzach Mozy, w okolicy Colonne odparliśmy nie-

przyjacielskie kontr-ataki i rozszerzyliśmy następnie nasze wczorajsze zdobycze. Pierwszy atak poczynił tylko małe postępy. Natomiast drugi atak poczynił się do zabrania 9 rowów strzeleckich na wschód od linii, które zajęliśmy w niedzielę. Ta zdobycz została tak samo utrzymana, jak poprzednie. W Lotaryngii dotarliśmy nasze patrolki, mające ustawiczną styczność z nieprzyjacielem, do oszańcowania na zachód od Goudrexon i znalazły je opuszczone. Niemcy stanęli podczas odwrotu swego na linii rowów strzeleckich na południe od Leinkrey. W Alzacji trwał nasz postępy przy ustawicznych walkach. Po zdobyciu cmentarza w Metzeral, zajęliśmy dworzec i przypuściliśmy następnie szturm na wieś, którąśmy zajęli po gwałtownej walce. Dotarliśmy do południowych ujęć od wsi w kierunku Meyerhofu. W tych walkach wzięliśmy nowych jeńców przeszło 200 od wczoraj. Na północ od Fecht przedsięwziął nieprzyjaciół atak na nasze pozycje pod Reichsackerkopf, pozostał jednak odparty.

Ostatnie nocne orędzie donosi: W ciągu wczorajszego przedpołudnia dano na Dunkierkę jeszcze 15 strażów. Nasze ciężkie baterie ostrzeliwały działą nieprzyjacielskie, wykonując to ostrzeliwanie. W okolicy na północ od Arras niemieckie kontr-ataki ustały nad ranem. W ciągu dnia toczyła się tylko walka artyleryjna między Souchez i Ecuri. W Szampanii spowodował nieprzyjaciół w pobliżu miejscowości Perthes eksplozję kilku min, lecz bez żadnego skutku. Na wzgórzach Mozy przypuścili Niemcy przy rowie Calonne, nad ranem silny atak, by odzyskać stracone pozycje, udało im się jednak zdobyć tylko część ich dawniejszej drugiej linii. Kontr-atakiem naszym linie te prawie w całości dostały się w nasze posiadanie.

Od dnia 20-go czerwca wzięliśmy 3 oficerów i 220 ludzi do niewoli. W Woevre, w pobliżu Marcheville rozproszyliśmy pół kompanii niemieckiej, która usiłowała obsadzić rów strzelecki, znajdujący się między obopólnymi pozycjami.

W Lotaryngii ogniem działowym wstrzymaliśmy atak nieprzyjacielski na wschód od Leintrey. W Wogezach posunęliśmy się dalej naprzód między obu odnogami Fecht w kierunku Sondernach.

Urzędowe orędzie rosyjskie.

(Wat.) W okolicy Szawli nie było żadnych poważnych zmian. W dniu 19-go i 20-go czerwca toczyły się bardzo zacięte walki nad rzeką Ringowa, gdzieśmy posunęli się nieco naprzód. Nad frontem Narwi próbowały mniejsze oddziały wojska niemieckiego, pod osłoną gwałtownego ognia artylerii, bezskutecznie ofensywę pomiędzy rzekami Ombulew i Orzyca. W dniu 20-go czerwca przeszedł nieprzyjaciół po lewym brzegu Wisły z nastaniem dnia w poszczególnych oddziałach do ataku na froncie na południe od Pilicy. Został on po krótkiej walce odparty i utracił przytem kilkadziesiąt jeńców. Na froncie Narwi walka artyleryjna z przerwami. Ofensywa nieprzyjacielska w okolicy Rawy Ruskiej trwa w dalszym ciągu. W nocy na 20-go czerwca cofnęły się nasze wojska z jezior grodzkich na pozycje lwowskie. Nad Dniestrem przedsięwziął nieprzyjaciół pomiędzy Mikołajowem a Żydaczowem bezskuteczne ataki, podczas których został wyparty z wsi Domenka i Liszna i poniósł przytem wielkie straty. Na pozostałym froncie pomiędzy Haliczem a Bukowiną nie udało się nieprzyjacielowi poczynić nigdzie żadnych postępów, pomimo zaciętych walk, które staczano ustawicznie w niektórych obrębach.

Orędzie włoskie z wtorku.

(Wat.) Z pogranicza tyrolskiego i Tryentu nic ważnego do doniesienia krom małych potyczek wywiadowczych w dolinie San Bellegrino, gdzieśmy zajęli Ponte Tosca i w górnej części Cordewolskiej doliny. Ustaliliśmy, że w niektórych miejscach istnieją silne, opancerzone, czasami z betonu skonstruowane nieprzyjacielskie oszańcowania. W Karyntii ostrzeliwaliśmy, pomimo zachmurzonej pogody fortyfikacje Malborghetto. W nocy z dnia 20-go na 21-go czerwca powtórzyły się zwykłe bezskuteczne ataki austriackie przeciwko Freikofel. We wschodniej części Krn zostały szczęśliwie przeprowadzone do końca operacje wszczęte 20-go czerwca i to pomimo trudnego terenu, pogorszonego jeszcze bardziej z powodu niepogody i pomimo oporu nieprzyjaciela, który jest wspierany przez ogień swej artylerii ciężkiego kalibru. Wzdłuż frontu Soczy ustaliliśmy przy robotach nieprzyjacielskich nad sypaniem szaniców częste alarmy nocne, które zostały spowodowane przez długotrwałe salwy karabinowe piechoty i przez artylerię, a na które wojsko nasze nie odpowiadało. Nieprzyjaciół usiłuje nas wyrzucić z pozycji, któreśmy zajęli po lewym brzegu Isonzo pod Blava, na prawy brzeg rzeki. Usiłowania jego jednak rozbijają się o zacięty opór naszego wojska.

Pierwsze wieści o zajęciu Lwowa w Berlinie i Wiedniu.

(Wat.) Pierwsza wieść o zajęciu Lwowa dostała się do publicznej wiadomości już przed rozpowszechnieniem po wszystkich ulicach miasta nadzwyczajnych dodatków. Pod Lipami zbierały się olbrzymie tłumy, które w uniesieniu radości zaczęły wyśpiewywać narodowe hymny austriacko - niemieckie. Niezadługo potem ukazały się pomimo godziny późniejszej sztandary i chorągwie. W kawiarniach wygłaszano mowy, wznoszono okrzyki. W kilka godzin później zauważyć się dał jednak zupełny spokój i życie potoczyło się zwykłym trybem.

Z Wiednia donoszą, że wiadomość o zajęciu Lwowa przeszła do publiczności wprost z ministerium wojny, gdzie wywieszono sztandary. Pomiędzy tłumem panowała większa radość, jak po zajęciu Przemyśla. Od godziny 7 i pół zbierały się wielkie masy ludu na rynku, przed ministerstwem wojny i przed Burgiem. Zewsząd dolatywały echa pieśni narodowych, okrzyków radości. Wielkie wrażenie wywołała wieść o zajęciu Lwowa pomiędzy wygnańcami polskimi, których tysiące przebywa we Wiedniu. Większość ich szykuje się już do drogi powrotnej, aczkolwiek wyjazd do Lwowa będzie dozwolony dopiero za kilka tygodni.

Walki bez armat.

(Wat.) Korespondent wojenny „Koelnische Ztg.“ donosi, że artyleria rosyjska nie bierze już udziału w walkach. To, co nie wydarzyło się w historii żadnej z wojen ostatnich, stało się rzeczywistością. Wszystkie oddziały artylerii, które miały pokrywać odwrót rosyjski, zostały pośpiesznie wysłane w głąb kraju jako zawadzający balast. Tenże sam korespondent donosi, że dowódzcy prowadzący w armii rosyjskiej w ostatnich czasach tak dalece, że wojsko rosyjskie jest pozbawione od kilku dni pokarmu i znosić musi wielki głód. Wojska zwycięskie natrafiają na oddziały wojsk rosyjskich na wpół umarłych z głodu i wycieńczenia.

Austriacki arcyksiążę Fryderyk pruskim marszałkiem polnym.

(Wat.) Z Wiednia donoszą, że cesarz Wilhelm nadesłał na ręce austriackiego głównego dowódcy armii austriackiej, arcyksięcia Fryderyka, depeszę z życzeniami z powodu zajęcia Lwowa i obdarzył go z tej okazji tytułem pruskiego marszałka polnego.

Odnaczenie generała Mackensena.

Dowódca gdańskiego XVII-go korpusu, generał Mackensen, został w dowód uznania postępów swoich w Galicyi, mianowany przez cesarza Wilhelma marszałkiem polnym.

Rosyjski odwrót nie jest porażką.

(Wat.) „Post“ donosi z Paryża, co następuje: Cała prasa francuska unika omawiania odwrotu rosyjskiego i zaczyna używać różnych słów w celu wykazania, że Rosjanie zamierzają ściągnąć Niemców i Austriaków do przedtem upatrzonych i przygotowanych zasadzek i tam zadać im cios i ostateczną porażkę. Takiego samego fortelu chwytła się także „Times“ i przestrzega państwa neutralne przed złudzeniami, jakim mogą podlegać z powodu rzekomych zwycięstw austriacko-niemieckich. Odwrót rosyjski nie jest porażką. Nie należy zapominać, że potęgę Napoleona skruszyła się w Moskwie.

Przygotowanie Rosyi na kampanię zimową.

(Wat.) Znany korespondent „Secolo“, Luigi Magrini, nadsyła pismu swemu z Bukaresztu szereg wiadomości dotyczących Rosyi i jej przyszłych planów. Zdaniem Magriniego przygotowuje się Rosja zupełnie na seryo do kampanii zimowej i liczy na powodzenie. Wszystkie braki i wady, jakie przyczyniły się do strasznej klęski w Galicyi mają być usunięte i naprawione. W całej Rosyi poruszono wszystkie sprzętyny, aby dostarczyć armii dostateczną ilość amunicji i broni. To, co otrzymano z Japonii i Ameryki, nie wystarczy, a powtórnie nie posiada tej wartości, co wyroby rosyjskie. Podczas walk pod Przemyślem okazało się, iż armaty japońskie posiadały różne defekty, że lufy pękały i czyniły straszne spustoszenia we własnych szeregach, a wiele naboju amerykańskich nie eksplodowało wogóle.

Magrini omawia w dalszym ciągu swej korespondencji stosunki wewnętrzne i wspomina też o niefortunnym generale Dimitriewie, który popadł obecnie w zupełną niełaskę. Stanowisko po Dimitriewie objął obecnie generał Loetsch.

Taktyka wojenna Rosyan w Galicyi.

(Wat.) Główny organ austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt“ rozpisuje się w dłuższym artykule sytuacyjnym o sposobie, jakim Rosja prowadzi obecną kampanię wojenną w Galicyi. W artykule tym czytamy między innemi dosłownie: „Rosji trzeba dziś przyznać, że pomimo nadzwyczajnie wielkich strat, jakie poniosła od kilku miesięcy na galicyjskim obszarze wojennym, nie jest ona bynajmniej jeszcze wyczerpaną. Również należy stwierdzić, iż armie rosyjskie w Galicyi wschodniej otrzymały w ostatnich dniach wielkie posiłki, mianowicie też wiele lekkich armat polnych. Poza tem jednak wprost podpadająca jest zupełna bezmyślność naczelnego dowództwa i brak wszelkiej styczności pomiędzy poszczególnymi atakami Rosyan. Nieubłagalnej konsekwencji strategicznych planów niemieckich i austriackich mogą Rosjanie przeciwstawić jedynie swoją dawniejszą taktykę mas. Stosunkowa niezdolność naczelnego dowództwa stanowi też główną przyczynę wszystkich dotychczasowych niepowodzeń rosyjskich podczas obecnej wojny w Galicyi, zarówno jak i w Prusach Książących.”

Działalność rosyjskiego komitetu amunicyjnego.

(Wat.) Pisma rosyjskie donoszą, że nowy komitet amunicyjny rozesłał do wszystkich domów fabrycznych i przemysłowych wezwania, aby przystąpiły bezzwłocznie do utworzenia podkomisji, któreby zajęły się obmyśleniem środków ku wzmoczeniu produkcji amunicyjnej.

Wskazówki Rosyi pod adresem Francyi i Anglii.

(Wat.) Gazeta wiedeńska „Zeit“ powtarza za organem nacjonalistów rosyjskich „Nowoje Wremia“ artykuł znanego publicysty Menczykowa, który w delikatnej ale przytem bardzo stanowczej formie daje Anglii i Francyi do zrozumienia, iż największy ciężar obecnej wojny spoczywa na Rosyi. Rosya poniosła o wiele większe ofiary, aniżeli Francya lub Anglia, których obowiązkiem jest zatem przyjść Rosyi z jaknajszybszą pomocą, nietylko ekonomiczną, lecz także wojskową.

Śmierć dwóch generałów dywizyi francuskich.

(Wat.) „Petit Parisien“ donosi, że dwaj generałowie dywizyi: Barbot i Stirn ponieśli śmierć podczas ostatnich walk argońskich w pobliżu folwarku Quenverieres.

Rodziny żołnierzy austriackich wspomagane przez rząd włoski.

(Wat.) Pisma szwajcarskie dowiadują się z Weroni, że włoski komisarz w Ali wydał odezwe, w której obznajmia ludności, iż z postanowienia rządu włoskiego otrzymywać będą potrzebujące rodziny żołnierzy zaciągniętych w szeregi austriackie takie same zapomogi, jakie otrzymywałyby od rządu austriacko - węgierskiego.

Przegląd polityczny.

Rozdźwięki w partyi socjalistycznej.

(P.B.K.) Socjaliści: Poseł Haase, prezes partyi i frakcyi socjalistycznej w parlamencie niemieckim, poseł Bernstein i Karol Kautski ogłosili w „Leipziger Volkszeitung“, ponieważ berlińska cenzura w Berlinie im tego uczynić nie pozwoliła, artykuł, w którym wskazują na to, że swego czasu marszałek izby panów, potem kanclerz Bethman-Hollweg, którego słowa rzekomo wypowiadające się za zaborami kons. hr. Westarp podkreślił, a teraz najwpływowwsze organizacje gospodarcze w Niemczech wypowiedziały się za zaborami w szerokim zakresie. Wyżej wymienieni politycy przypominając to wszystko, wskazują, że socjalna demokracja nietylko winna pozostać wierną głoszonym zasadom, ale rozpocząć obecnie akcyę przeciwko tym dążeniom bezbrzeżnych zaborów. W odpowiedzi na to członkowie zarządu partyi i frakcyi parlamentarnej Bartels, Braun, David, Ryszard Fischer, Gerisch, Molkenbuhr, Herm. Mueller, Pfankuch, Scheidemann i Wels ogłaszają w „Vorwaertsu“ oświadczenie, że Haase jako prezes zarządu partyi i frakcyi przed ogłoszeniem artykułu nie porozumiał się z resztą członków zarządu. Podpisani oświadczają, że stoją wiernie na stanowisku partyi socjalistycznej z dnia 4-go sierpnia, potępiając wojnę zdojbowczą i że w przyszłości także będą bronili tego stanowiska — samo się przez się rozumie z uwzględnieniem interesów własnego kraju i narodu, co uważają za najwyższy obowiązek w tych ciężkich czasach. Dla tego ich zdaniem Haase nie miał najmniejszej przyczyny ogłaszać swego artykułu. W socjalnej demokracji zanoszą się na walną dyskusyę na temat celów wojennych. Jeśli cenzura na tę dyskusyę nie pozwoli, będą ją prowadzili zapomocą odezwy i pism ulotnych.

Dymisyja ministerium hiszpańskiego.

(Wat.) Po skończeniu wtorkowej rady ministrów zakomunikował Dato, że ministerium całe postanowiło podać się do dymisyi z powodu stanowiska ministra finansów.

W politycznych kołach przypuszczają, że król poleci Dato utworzenie nowego gabinetu.

Wiadomości ze świata.

Zawieszenie w urzędzie sędziego za francuskie sympaty.

(Wat.) „Strasburger Post“ donosi, że sędzia ziemski Goehre z Milhuzy został zawieszony w urzędzie za niegodne urzędnika rządowego stanowisko, jakie okazywał dla armii nieprzyjacielskiej. Gdy swego czasu Francuzi wkroczyli do Milhuzy, okazywał sędzia wielkie zadowolenie, oddawał honory sztandarom francuskim i rozdzielał między żołnierzy papierosy. Czyn taki spotkał się z największym potępieniem i znalazł swój koniec w usunięciu go z urzędu.

Były minister pruski Dernburg zatrzymał się w Anglii.

(Wat.) Korespondent „Voss. Ztg.“ donosi z Bergen, że parowiec „Bergensfjord“, na którym Dernburg odbywał swą podróż powrotną z Ameryki do Europy, został przez Anglików przytrzymany i przyholowany do Kirkwall. — Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. W każdym razie nie należy zapominać, że Ameryka gwarantowała Dernburgowi powrót do kraju.

Skazanie de Weta.

(Wat.) Słynny przywódca powstańców de Wet, który stawiał opór wojsku angielskiemu i staczał z niem krwawe walki, został skazany przez sąd angielski na 6 lat więzienia i na zapłacenie 40 tysięcy marek grzywny.

Sprawy polskie.

Organ socjalistów austriackich za zbliżeniem niemiecko - polskiem.

(Wat.) Naczelny organ socjalistów austriackich „Arbeiter Zeitung“ poświęcił cały długi artykuł wstępny sprawie polskiej w Niemczech i obecnemu położeniu Polaków na ziemiach niemieckich. Autor stwierdza przedewszystkiem, iż decydujące koła polityczne w Niemczech dawniej mało liczyły się z kwestyą polską, którą uważały raczej za prowincjonalną i miejscową, aniżeli za sprawę państwową we właściwym znaczeniu tego słowa. Dzisiaj stosunki te zmieniły się na lepsze o tyle, że wśród narodu niemieckiego rozpowszechniać poczyna się zupełnie nowa orientacja polityczna o Polakach i o sprawie polskiej.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska Dyecezya.

Pelplin. Najprzew. ks. arcybiskup nominat gnieźnieński - poznański dr. Dalbor przybył w poniedziałek o godz. kwadrans na ósmą wieczorem do Pelplina w odwiedziny do Najprzew. ks. biskupa Augustyna. Odjazd jego do Poznania nastąpił we wtorek o godz. 5 popołudniu.

— Przeniesieni zostali ks. wikaryusze ks. Mahsberg z Luzina do Kazanicy, ks. Sell z Kazanicy do Zblewa i ks. Sieg z Zblewa do Luzina.

Berlin.

W poniedziałek popołudniu spalił się prawie doszczętnie kościół Trójcy Przenajświętszej. Kiedy pożar spostrzeżono, znajdował się już cały wielki ołtarz w ogniu. Niebawem zaczął płonąć cały kościół. Wnętrze kościoła wypaliło się zupełnie. Niczego uratować nie zdołano. Ogień podobno został podłożony.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzierać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprosiliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej“, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

W sprawie dziatek naszych na czas wakacyjny. Ktokolwiek z dobrodziejów zechciałby przyjąć na czas wakacyjny dziatewę szkolną, niechaj z łaski swej zechce donieść o tem pod adresem pani doktorowej Wybickiej w Gdańsku lub też wprost do redakcyi „Gazety Gdańskiej“, podając zarazem, ile dziatewy na czas wakacyjny przyjąć zamierza — i to ile dziewcząt, a ile chłopców i w jakim wieku.

Z szczególną prośbą w tej mierze zwracamy się do Przewieleb. Duchowieństwa, aby zechciało nas łaskawie poprzeć w naszym zadaniu i jak zwykle, tak i tym razem nie odmówiło gościnności dla naszych milusińskich z miasta, łaknących tak bardzo świeżego powietrza. Łaskawe zgłoszenia dobroczyńców prosimy o ile możliwości przyspieszyć.

Na Polaków w Królestwie, głód cierpiących, złożono: N.N. z Gdańska (III-cia rata), 5,— mk., N. N. z Gdańska 6,— mk., Olszewska z Gdańska 3,— m., J. Skrzypkowski (I) z Sianowa 4,— m., uczyni na XIII ratę 794,75 mk. Ogółem zebraliśmy 5194,75 mk. O dalsze składki upraszamy.

Garderobę dla Polaków w Królestwie, niemających się w co przyodzierać, ofiarowano: Marya Wybicka z Gdańska trzy pary bucików, bluzkę i rękawiczki; Wojnowski z Kleszczewka ubranie; Józef Hochschulz z Kartoszyń kapelusz i surdut; M. E. z Gdańska palto męskie; żakiet męski, 3 pary spodni, 3 bluzki, 4 spodnice, parę bucików damskich; Pokorniewski z Gdańska 2 żakiety męskie; Czyżewski z Gdańska miech pełen różnej garderoby; Niedopytański z Głódowa miech pełen różnej garderoby; J. Ch. z Gdańska pelerynkę damską, stanik, żakiet damski, kabacik damski i kapotkę. O dalszą ofiarność gorąco upraszamy.

Najnowsze wypadki na widowni wojny zapowiadają dalszy ciąg bardzo doniosłych wydarzeń wojennych, o których każdy w obecnych czasach winien się

jaknajrychlej dowiedzieć. Kto jednak nie zapisze sobie już teraz na przyszły kwartał pisma naszego, pozostanie bez kilku pierwszych numerów i nie będzie wiedział, co się w świecie dzieje. Dlatego prosimy co rychłej odnowić przedpłatę, a w dodatku tych, którzy nie czytali dotąd pisma naszego zachęcić, żeby sobie jej także na przyszły kwartał zapisali.

Zdobycie Lwowa przez armię austriacką nasuwa niejednemu pytanie, jak daleko jeszcze wojska zwycięskie kroczyć muszą, aby Moskale całkiem wydrzeć z Galicyi? Na pytanie to łatwo każdy sobie odpowiedzieć może, kto zamówi sobie bardzo polecenia godny atlas wojenny, który kosztuje tylko 1,50 mk. — z przesyłką 1,70 mk. Za pobraniem pocztowem 20 fen więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Bytowo. Od dnia 20-go sierpnia r. z. zaginął w bitwie pod Gąbinem piechur Augustyn Czynrow z pobliskiej wioski. Wszelkie poszukiwania i dowiadywania się były bezskuteczne; także kompania jego nie mogła o nim podać bliższych wiadomości. Teraz, po 10 miesiącach, nadeszła karta z obozu jeńców pod Władystokiem, w której Cz. donosi, że dobrze mu się powodzi.

Ślupsk. W pewnej wiosce pod Tychnowem wybuchł pożar u gospodarza Berndta. Część domu spłonęła. W płomieniach zginął 70-letni ojciec pogrzełca. Przyczyna pożaru nieznana.

Królewiec. 67-letni były woźnica, obecnie kapitalista August N., odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na cmentarzu. N. wypożyczył pewnemu znajomemu pieniądze bez rewersów względnie kwitów. Dłużnik jego padł tych dni na wojnie a N. utracił tym sposobem cały swój majątek i to popchnęło go do samobójstwa.

— Służąca Gertruda Krieg dolewała okowity do rozpalonej maszynki okowicianej. W mgnieniu oka nastąpił wybuch a okowita rozlała się na suknie dziewczęcia, które zaczęły natychmiast się palić. Zapaliły się również meble. Kiedy na krzyk dziewczęcia przybiegli sąsiedzi, znaleźli nieszczęśliwą, prawie bezprzytomną na podłodze. Nieszczęśliwa odniosła ciężkie poparzenia na twarzy, głowie, rękach i pierśsiach. Strażacy obandażowali dziewczynę i ugasiłi pożar. Następnie przewieźli ją do domu chorych.

Gąbin. Nad miastem naszym ukazał się znowu lotnik rosyjski i rzucił kilka bomb, które jednak szkód żadnych nie wyrządziły. Lotnika poczęto natychmiast ostrzeliwać, lecz uszedł on czempredzej.

Jańsbork. W lasach tutejszych znajduje się dużo żmii. Uczeń szkolny S. z Gutów zrywał w lesie bosso kwiaty, przyczem ukąsiła go żmija w lewą nogę. Noga szybko opuchła; chłopca zaprowadzono do lekarza, który zarządził przewiezienie go do lazaretu, gdzie malcowi musiano odjąć nogę.

Wielkopolska.

Margonin. Syn gospodarza rybarczyka z Klotyldowa bawił się rewolwerem. Nagle padł strzał i kula ugodziła 7-letnią siostrzyczkę jego, przeszywając jej płuca. W stanie beznadziejnym odstawiono dziewczynkę do szpitala.

Wągrówiec. Poważne nieszczęście spotkało robotnika Karczmarska z dominium Potulice. Spadł on z woza tak nieszczęśliwie, że koło przeszło mu przez pierś i łamało kilka żeber. Nadto odniósł wstrząśnienie mózgu. Usilnym zabiegom lekarza, dr. Kułińskiego, udało się Kaczmarska uratować i na razie stan jego się polepsza.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 24 czerw. rb pod Toruniem + 0,54, pod Fordonem + 0,35 pod Chełmem + 0,20, pod Grudziądem + 0,37, pod Kurzebrak + 0,78 pod Schievenhorst 2,40.

Gdańsk, dnia 24 czerwca 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 25 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—65 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 52—60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 154 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 61—63 mk., II kl. mięsistych, młodszych 55—58 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 47—52 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 44 mk.

Jałozki i krowy 195 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałozki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 55—60 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałozki 42—50 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałozki 30—40 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałozki do 00 mk.

Gwieo 230 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 60—63 mk., II kl. starsze tuczne skopy 54—56 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 42—46 mk., IV kl. owce z nizin 00—00 mk.

Cielat 340 szt.: tuczne kl. 90—100 mk., II kl. tuczne i pierwszorzedne cielaki do ssania 75—81 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 70—74 mk., IV kl. 50—65 mk., polednie ssaki 48—00 mk.

Świn 869 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 otr żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn żywej wagi 117—123 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 114—119 mk., IV kl. mięsiste 110—118 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 102—115 mk., VI kl. maciory 110—116 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.

Persil

czyści i desinfekuje
bieliznę od chorych

Henkela Soda do prania

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W.Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koella Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Poszukuję na 11-go listopada

2 żonatych parobków do koni

przy wysokiej płacy i deputacie.

Zgłoszenia przyjmuje

Kull, właściciel dóbr

w Rajkowach — Raikau Abbau bei Pelplin.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

+ Swierzbę +

liszaje i wyrzuca skórę wszelkiego rodzaju usuwa w przeciągu 2 dni niepodpadając i bez przerwy w pracy zawodowej

„Bo-ra-zo-Serovin“
(nowego rodzaju środek desinfekcyjny). Cena 2,50, 4,50 i 8,00 mk. Przynależące do tego Bo-ra-zo-Serovinowe mydło w pudełku 50 fen.

Borazo-Werke

Bromberg, Bahnhofstr. 31 b.

Polecamy:

gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura-

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsherde, Malborku
i Starogardzie.

Piegi,

żółte plamy,

opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją

1/1 st. 1,50 mk.

Axela-krem 1/2 „ 0,80 „

1 kaw. 50 f

Axela-mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadebusch.

Poznań (Posen O. 1.)

Oddz. A. E. Nowa ul. 7/8.

E. Kulesza,

Starogard — Pr. Stargard.

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci

4½ %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić

udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer..

Atlas wojenny

zawierający 13 planów różnych widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie mapy składane :: Druk wielobarwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką 1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola!

Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.
Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

połosa

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie koscielnygo obreła	—,75 „
Jasiek z Kniejl	—,25 „
Kaszuba pod Widnem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Chłopca do posyłek

przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Zawierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fifikowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnienia o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opowiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Marysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — urozmaicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu, gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i tania. — Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Śliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

- Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
- Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany 1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
- Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
- Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośno ścięta, wyciski, brzeg złocony 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
- Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony, okucie i zameczek 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
- Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złocony, okragłe narożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
- Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złocony zameczek 3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.